

PRZESŁANIA ROKU SPÓŁDZIELCZOŚCI



Na głowy polityków liberalnych, którzy wiedzieli polską gospodarkę, jako konglomerat spółek, zostało wylanych nie jedno, ale kilka wiader zimnej wody. Największymi z nich są: przeciągający się wielki kryzys gospodarki spółkowej, na którym w skali globalnej zarabia kapitał spekulacyjny oraz proklamowanie przez Organizację Narodów Zjednoczonych roku 2012 - Rokiem Spółdzielczości. Pozostałe wiadra z zimną wodą są równie orzeźwiające dla misjonarzy gospodarczych chcących zaprowadzić monogospodarkę spółkową.

Wskazanie kierunku dla gospodarki światowej

Najwybitniejsi ekonomiści świata nie mają wątpliwości, że każda monogospodarka prowadzi do wynaturzeń i kryzysów gospodarczych, że jest bardzo niebezpieczna dla rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów, które popadają w jej pułapkę. I dla całego świata również. Przekonały się o tym w drugiej połowie XX wieku państwa tzw. obozu socjalistycznego, w których preferowane były przedsiębiorstwa państwowe. Teraz globalną czkawką spekulacyjną odbija się monogospodarka oparta na spółkach.

Świat zaczął głośno mówić o tym od 2007 r., od początku światowego kryzysu rynków finansowych i bankowych. Stąd przyznanie za 2009 r. nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii Elinor Ostrom wykładającej na Indiana University Bloomington w Blomington w stanie Indiana (USA), m.in. za badania nad spółdzielniami. Udowodniła w nich, że m.in. zarządzanie spółdzielcze może być bardziej racjonalne od form czysto komercyjnych, np. spółkowych gdyż optymalizuje ludzkie postępowanie. Wcześniej otrzymała profesurę im. Arthura F. Bentleya - Professor of Political Science.

Niewygodny Nobel

Media w Polsce praktycznie pominęły milczeniem wyniki badań Elinor Ostrom i nie wszczęły dyskusji na temat przyszłości gospodarki światowej, w tym polskiej uwzględniającej jej analizy i koncepcje. Gdy pisały o niej, co najwyżej zdawkowo bełkotały o analizach ekonomicznych aspektów rządzenia, szczególnie przez wspólnoty. Zaś słowa spółdzielczość unikały, jak diabeł święconej wody.

Podobnie postępowali polscy politycy odpowiedzialni za kreowanie przyszłości gospodarczej. W analizach ekspertów pracujących na rzecz ośrodków władzy też trudno doszukać się wzięcia pod uwagę przyczyn światowego kryzysu z punktu widzenia monogospodarki. Co więcej, rząd polski kreował antyspółdzielczy kurs i podążanie w kierunku gospodarki czysto spółkowej. Z wizji, którymi karmił społeczeństwo polskie, wynikało, że jedynie spółki prawa handlowego są zdolne sprostać wymogom gospodarki rynkowej i zapewnić Polsce rozwój.

Do tego sami spółdzielcy niewiele mówili o tym, że podmioty gospodarcze zorganizowane w spółdzielnie dobrze sobie radzą na rynkach światowych w warunkach kryzysu, a co najważniejsze są odporne na kapitał spekulacyjny. Może dlatego, że zostali zastraszeni wizją całkowitej likwidacji spółdzielczości w Polsce. A może (o zgrozo!) sami dostrzegli szansę dla siebie zbójnickiego wzbogacenia się na przygotowywanej wielkiej grabieży majątku spółdzielczego przez lobby antyspółdzielcze.

Polski policzek dla spółdzielczości

No i doszło do paradoksu. Kiedy Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłaszała rok 2012 – Rokiem Spółdzielczości, rząd Donalda Tuska forsował trzy antyspółdzielcze ustawy. Jedna z nich, umożliwiająca przekształcanie się spółdzielni w spółki, została nawet uchwalona. Dwie pozostałe, pierwsza paraliżująca całą spółdzielczość, druga uderzająca w sposób szczególny w spółdzielczość mieszkaniową przepadły znikomą liczbą głosów. I tylko dzięki temu lobby antyspółdzielcze szykujące się do rozkradzenia i rozszarpania majątku spółdzielczego musiało na jakiś czas powstrzymać swój apetyt wzbogacenia się kosztem spółdzielców.

Ogłosić koniec antyspółdzielczej krucjaty?

Tymczasem powoli do świadomości społecznej dociera, że 2012 r. został ogłoszony przez Organizację Narodów Zjednoczonych roku - Rokiem Spółdzielczości. Coraz więcej Polaków zaczyna rozumieć, że spółdzielczość stała się taką samą ofiarą gospodarki socjalistycznej, jak inne rynkowe i kapitałowe formy gospodarowania. Do świadomości społecznej zaczyna docierać, jaką rolę odegrała spółdzielczość w walce z zaborcami o utrzymanie polskiej świadomości narodowej. Zaskoczone społeczeństwo zaczęło się dowiadywać, że spółdzielczość finansowała odradzające się wojsko polskie podczas pierwszej wojny światowej i podziemne siły zbrojne w okresie drugiej wojny światowej (Armie Krajową i bataliony Chłopskie). Że spółdzielczość była olbrzymim kołem zamachowym dla gospodarki II Rzeczypospolitej, że dawała pracę dysydemtom i działaczom opozycyjnym oraz zachowała namiastkę gospodarki rynkowej w państwie, w którym obowiązywała doktryna komunistyczna.

Wkrótce być może zacznie się wreszcie mówić o roli, jaką w walce o wolność słowa i niepodległość Polski odegrała spółdzielczość. *Miesięcznik rehabilitacyjno-ekonomiczny Centralnego Związku Spółdzielni Niewidomych „Niewidomy Spółdzielca” najlepiej świadczy, że właśnie tak było. Pisali doń dziennikarze skazani przez cenzurę Polski Ludowej na milczenie: Stefan Bratkowski, Jacek Maziarski, Michał Radgowski, Jacek Kalabiński, Dariusz Fikus, Barbara W. Olszewska, Anna Matalowska i inni. Bez możliwości pisanie w prasie spółdzielczej ich głos sprzeciwiający się rzeczywistości socjalistycznej nie byłby własnością społeczną.*

Dla tych, którzy wiedzą to wszystko niezrozumiała wydaje się ideologiczna i gospodarcza krucjata antyspółdzielcza prowadzona w III Rzeczypospolitej. W tym kontekście utożsamianie spółdzielczości z socjalizmem, czy też komunizmem jest nie tylko dużym nadużyciem ale zakłamywaniem historii. Fakt ten rodzi również podejrzenia, że osoby, które to czynią mają – mówiąc oględnie – nieczyste intencje. Przede wszystkim jednak godzą w polską rację stanu i gospodarkę. Co więcej, zachowują się jak agenci obcego kapitału, który zmierza do skolonizowania III Rzeczypospolitej.

Rezolucja ONZ nr A/RES/64/136

Dlatego przed 1 stycznia 2012 r., pierwszym dniem Roku Spółdzielczego ogłoszonego przez ONZ warto zwrócić uwagę na zalety spółdzielczości, która jest kluczowym czynnikiem urzeczywistniania rozwoju gospodarczego i społecznego, gdyż w maksymalnym stopniu umożliwia ludziom partycypację w tym rozwoju. Zarówno w krajach rozwiniętych, jak i

rozwijających się.

Spółdzielnie

bowiem wspomagają dywersyfikację systemu gospodarczego, wzbogacają rynek, wspomagają jego zrównoważone funkcjonowanie, a także znakomicie wzbogacają tak bardzo ważny sektor obywatelski. Tego wszystkiego można się dowiedzieć z rezolucji nr A/RES/64/136 proklamującej Międzynarodowy Rok Spółdzielczości i przyjętej przez 64 Sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych drogą consensusu w 18 grudnia 2009 roku.

Dokument wzywa również rządy, instytucje międzynarodowe, spółdzielnie i wszystkie inne zainteresowane strony do wspierania rozwoju i wzrostu spółdzielni na całym świecie. A nie do jej zwalczania, jak ma to miejsce w Polsce.

Rezolucja podkreśla również konieczność budowy większej świadomości na temat spółdzielczości i zachęca rządy państw członkowskich do przeglądu swojego ustawodawstwa dotyczącego spółdzielni w celu usunięcia barier stojących na drodze jej rozwoju oraz zagwarantowania im możliwości wzrostu i trwałości.

Kierunek gospodarki odpornej na kryzysy i wstrząsy

Każdy komu leży na sercu rozwój gospodarczy Polski, odporny na różne kryzysy i wstrząsy nie ma wątpliwości, że spółdzielniom należy przywrócić właściwe miejsce na mapie gospodarczej kraju i rzeczywisty charakter, by nie stanowiły gorszej jakości spółki prawa handlowego. Dlatego w III Rzeczypospolitej powinno nastąpić czym prędzej prawne usankcjonowanie Międzynarodowych Zasad Spółdzielczych uznawanych na całym świecie.

Polska, jako kraj praworządny i szanujący własne zobowiązania międzynarodowe powinna wreszcie również zacząć m.in. respektować zalecenia organizacji międzynarodowych (Unii Europejskiej, MOP, ONZ), a także wprowadzić system wspierania akumulacji kapitału w spółdzielniach, przywrócić spółdzielcze korzyści ekonomiczne oraz tworzyć fundusze solidarnościowe.

Antywodzowska symbolika Logo

Wszystkich przeciwników spółdzielczości należy koniecznie zapoznać również ze znakiem graficznym Międzynarodowego Roku Spółdzielczości 2012, który odwołuje się do definicji spółdzielni jako samorządnych zrzeszeń osób, dobrowolnie połączonych, aby zrealizować swoje wspólne potrzeby i aspiracje ekonomiczne, społeczne i kulturalne poprzez współposiadane i demokratycznie zarządzane przedsiębiorstwo. Krótko mówiąc kładzie nacisk na demokratyczne zarządzanie. Stoi w sprzeczności z wodzowskim stylem, jaki od 2000 r. zaczęli uprawiać liderzy rządzących w Polsce partii. Może właśnie to przeraża sprawujących władzę w spółdzielczości i dlatego najchętniej wymazaliby ją z mapy gospodarczej Polski, wbrew tendencją jakie występują na świecie.



Tym bardziej, że logo nawiązuje do hasła MRS 2012: "Spółdzielnie budują lepszy świat": Siedem znajdujących się na nim sylwetek, osób stara się wspólnie dźwignąć do góry i podtrzymać sześcian symbolizujący różnorodne ludzkie plany, cele i aspiracje wokół których budowane są spółdzielnie, oraz rezultaty, jakie można dzięki nim osiągnąć. Sylwetki - osoby są bez cech płciowych. Mogą być zarówno kobietami, jak i mężczyznami. W ten sposób postanowiono odzwierciedlić troskę spółdzielczości o równouprawnienie płci, a jednocześnie przypomnieć, że spółdzielnie wiążą ludzi, a nie kapitał.

Do tego siedem sylwetek – osób znajdujących się na logo również symbolizuje siedem zasad Spółdzielczych: 1. Dobrowolnego i otwartego członkostwa; 2. **Demokratycznej kontroli członkowskiej**; 3. **Ekonomicznego uczestnictwa członków**;

4. A

utonomii i niezależności;

5. **Kształcenia, szkolenia i informacji**

,

6. **Współpracy między spółdzielniami**

,

7. **Troski o społeczność lokalną. R**

Realizacja ich umożliwia członkom spółdzielni osiągnąć stawiane przed sobą cele i spełnić pragnienia niemożliwe do realizacji przy działaniu w pojedynkę.

Siedem zasad spółdzielczych

W tym momencie warto przypomnieć, co oznacza każda z nich. Według MacPherson I.: Co-operative Principles for the 21st Century, ICA, Geneva 1996; polskiego tekstu Deklaracji opublikowanym w: Monitorze Spółdzielczym nr 1, 28. 02. 1999 s. 23 rozwinięcie ich przedstawia się następująco:

I zasada: Dobrowolnego i otwartego członkostwa - Spółdzielnie są organizacjami dobrowolnymi, otwartymi dla wszystkich osób, które są zdolne do korzystania z ich usług oraz gotowe są ponosić związaną z członkostwem odpowiedzialność, bez jakiegokolwiek dyskryminacji z powodu płci, społecznej, rasowej, politycznej czy religijnej.

II zasada: Demokratycznej kontroli członkowskiej - Spółdzielnie są demokratycznymi organizacjami kontrolowanymi przez swoich członków, którzy aktywnie uczestniczą w określaniu swojej polityki i podejmowaniu decyzji. Mężczyźni i kobiety pełniący funkcje przedstawicielskie z wyboru są odpowiedzialni wobec członków. W spółdzielniach szczebla podstawowego członkowie mają równe prawa głosu (jeden członek - jeden głos), zaś spółdzielnie innych szczebli również zorganizowane są w sposób demokratyczny.

III zasada: Ekonomicznego uczestnictwa członków - Członkowie uczestniczą w sposób sprawiedliwy w tworzeniu kapitału swojej spółdzielni i demokratycznie go kontrolują. Co najmniej część tego kapitału jest zazwyczaj wspólną własnością spółdzielni. Jeżeli członkowie otrzymują jakąś rekompensatę od kapitału wniesionego jako warunek członkostwa, jest ona zazwyczaj ograniczona. Członkowie przeznaczają nadwyżki na jeden lub wszystkie spośród następujących celów: na rozwój swojej spółdzielni, jeśli to możliwe przez stworzenie funduszu rezerwowego, z którego przynajmniej część powinna być niepodzielna; na korzyści dla członków proporcjonalne do ich transakcji ze spółdzielnią; na wspieranie innych dziedzin działalności zaaprobowanych przez członków.

IV zasada: Autonomii i niezależności - Spółdzielnie są autonomicznymi organizacjami wzajemnej pomocy kontrolowanymi przez swoich członków. Jeżeli zawierają porozumienia z innymi organizacjami, włączając w to rządy, lub pozyskują swój kapitał z zewnętrznych źródeł, to czynią to tylko na warunkach zapewniających demokratyczną kontrolę przez swoich członków oraz zachowanie swojej spółdzielczej autonomii.

V zasada: Kształcenia, szkolenia i informacji - Spółdzielnie zapewniają możliwość kształcenia i szkolenia swoim członkom, osobom pełniącym funkcje przedstawicielskie z wyboru, menedżerom i pracownikom tak, aby mogli oni efektywnie przyczyniać się do rozwoju

swoich spółdzielni. Informują one ogół społeczeństwa – a zwłaszcza młodzież i osoby kształtujące opinię społeczną – o istocie spółdzielczości i korzyściach z nią związanych.

VI zasada: Współpracy pomiędzy spółdzielniami - Spółdzielnie w najbardziej efektywny sposób służą swoim członkom i umacniają ruch spółdzielczy poprzez współpracę w ramach struktur lokalnych, krajowych, regionalnych i międzynarodowych.

VII zasada: Troski o społeczność lokalną - Spółdzielnie pracują na rzecz właściwego rozwoju społeczności lokalnych, w których działają, poprzez prowadzenie polityki zaaprobowanej przez swoich członków.

Nadzieja w 2012 roku

Nie trzeba ukończyć wyższych szkół, aby zrozumieć, że spółdzielczość przeciwstawia się drapieżnemu kapitalizmowi, maksymalizacji zysku poprzez wyzysk innego człowieka, rozgrabianiu majątku wspólnego, w tym państwowego i praktykom spekulacyjnego kapitału. Uczy natomiast demokratycznego sposobu myślenia, tolerancji wobec innych poglądów i osiągania celu poprzez wspólne działanie. Natomiast zasady autonomii i niezależności oraz demokratycznej kontroli członkowskie uniemożliwią przekształcenie spółdzielni w doraźne i koniunkturalne narzędzia gospodarcze partii politycznych. Polskim wodzom partyjnym musi się to nie podobać. Dzięki tym zapisom nie mogą oni traktować spółdzielni jako łupu partyjnego. Muszą pogodzić się z tym, że spółdzielnie kierują się interesem swych członków a nie zwycięskich partii. Rok 2012 ma im o tym przypomnieć.

Rok Spółdzielczość być może sprawi, że skończy się antyspółdzielcza nagonka ideologiczna, a polskiej spółdzielczości zostanie oddana sprawiedliwość historyczna i przywrócone należne miejsce na mapie gospodarczej III Rzeczypospolitej.

Henryk Nicpoń